

## KTO SPROWADZIŁ GWIAZDY?

---

DAWNO TEMU PRZED WIEKAMI  
TO SIĘ W GŁOWIE WRĘCZ NIE MIEŚCI  
KSIĘŻYCA NIE BYŁO Z NAMI -  
POŚLUCHAJCIE OPOWIEŚCI...

NOCE BYŁY WTEDY CZARNE,  
NIC ROZŚWIETLIĆ ICH NIE CHCIAŁO,  
DLA ZWIERZĄT TO ŻYCIE MARNE  
WIELE Z NICH SIĘ MROKU BAŁO.

W OWYCH CZASACH GDZIEŚ WŚRÓD SADU  
SIADYWAŁY CZARNE KOTY,  
NA SWE KOCIE GADU-GADU  
WYBIERAŁY SOBIE PŁOTY.

A ŻE CZARNE JAK NOC BYŁY  
WARTO SŁOWOM TYM UWIERZYĆ  
JEŚLI MIAUKNAĆ NIE ZDAŻYŁY  
CZĘSTO MÓGŁ JE KTOŚ UDERZYĆ.

ZDARZAŁY SIĘ TAKŻE CHWILE,  
ŻE CHOĆ SPRYTNY BYWAŁ KOT,  
TO GDY MROKU BYŁO TYLE  
NIE MÓGŁ TRAFIĆ NA SWÓJ PŁOT.

KOTY PROBLEM SPORY MIAŁY  
ALE DOSYĆ SPRYTNE BYŁY,  
DŁUGO NAD TYM TEŻ MYŚLAŁY  
NO I SPOSÓB WYMYŚLIŁY.

ZAŁOŻYŁY NA OGONY  
MAŁE, LEKKIE LATARENKI,  
LECZ TO POMYSŁ BYŁ SPALONY  
WIĘC ZNÓW SŁYCHAĆ KOCIE JĘKI.

KTO POMOŻE W TEJ CIEMNICY  
PORATUJE KOTKI CZARNE  
POWIEM WAM TU W TAJEMNICY,  
ŻE ŁOBUZY TO FIGLARNE.

I ZNÓW POMYSŁ MIAŁY NOWY,  
BY ROZŚWIETLIĆ NOCY MROK  
CHCIAŁY ZAWIERAĆ UMOWY  
ZE ŚWIETLIKIEM – TAK NA ROK.

JEDEN ŚWIETLIK TO ZA MAŁO  
KOTY MAJĄ KWAŚNĄ MINE,  
WIĘC ZATRUDNIĆ SIĘ UDAŁO  
ŚWIETLIKÓW CAŁĄ RODZINĘ.

DOBRY SPOSÓB – MYŚLĄ KOTY  
NOC JAŚNIEJSZA SIĘ ZROBIŁA  
I SKOŃCZYŁY SIĘ KŁOPOTY....  
A CZY BAJKA SIĘ SKOŃCZYŁA?

OTÓŻ NIE – TEN PROBLEM WŁAŚNIE  
ZARAZ WSZYSTKIM WAM WYŁOŻĘ,  
BO GDY ŚWIELIK W NOCY ZAŚNIE  
WTEDY ŚWIECIĆ JUŻ NIE MOŻE.

ŚWIETLIKI SIĘ POMĘCZYŁY,  
SKRZYDEŁKA ICH BARDZO BOLAŁA  
LATARENKI POGASIŁY  
DO SWYCH DOMKÓW WRACAĆ WOLAŁA.

INNEJ NAM METODY TRZEBA  
MYŚLĄ SOBIE CZARNE MRUCZKI,  
MOŻE SŁOŃCE ŚCIAĞNAĆ Z NIEBA?  
PRZY POMOCY MOCNEJ WŁÓCZKI.

CZY MA SŁOŃCE TAKĄ SIŁĘ  
ŻEBY ŚWIECIĆ TAKŻE W NOCY?  
CZY BĘDZIE NA TYLE MIŁE?  
CZY NA DZIEŃ MU STARCZY MOCY?

PYTAŃ TYCH BEZ ODPOWIEDZI  
KOTY TYSIĄCE ZADAŁY,  
LECZ JUŻ GROMADA SIĘ BIEDZI  
BO I NOWY POMYSŁ MIAŁY.

SKORO SPRAWA JEST TO NIEBA,  
ŻE TAK CIEMNO JEST NA ŚWIECIE,  
TO WYRUSZYĆ NA NIE TRZEBA  
ROZWIĄZANIE TAM ZNAJDZIECIE.

RAKIETĘ WIĘC ZBUDOWAŁY,  
ZOBACZYMY CO SIĘ STANIE,  
EKIPĘ WYTYPOWAŁY  
ROZPOCZĘŁY ODLICZANIE.

HEN W PRZESTWORZA POJAZD LECI  
KOTY DZIELNIE NIM STERUJĄ  
LOTU MIJA KWADRANS TRZECI  
MRUCZKI ŚWIATEŁ WYPATRUJĄ.

SĄ! KRZYKNĘŁY – SĄ LATARNIE  
BO GWIAZD JESZCZE NIE POZNAŁY,  
ŚWIECĄ JASNO, IDEALNIE,  
LECZ CZY BY NAD NAMI CHCIAŁY?

ZWABIĆ JE NAD ZIEMIĘ TRZEBA  
MYŚLĄ KOTY WSZYSTKIE ŚMIAŁO,  
A Z RAKIETY NA CZĘŚĆ NIEBA  
NAGLE MLEKO SIĘ WYLAŁO.

PATRZY GWIAZDA, OCZY MRUŻY  
I POWOLI SIĘ UŚMIECHA  
Z MLEKA ZROBIŁ SIĘ STAW DUŻY  
- KTOŚ TU MIAŁ SPOREGO PECHA!

JUŻ ZA GWIAZDKĄ DRUGA LECI  
ZA NIMI CAŁA GROMADA,  
I CO JEDNA MOCNIEJ ŚWIECI

JASNA NOC SIĘ ZAPOWIADA.

KOTY Z NIEBA POWRÓCIŁY  
A TO BYŁO DOŚĆ DALEKO  
GWIAZDAMI NOC ROZJAŚNIŁY  
A TE PIŁY PYSZNE MLEKO.

GWIAZDY BOWIEM TAK JAK KOTY  
PYSZNE MLEKO UWIELBIAJĄ,  
UWIELBIAJĄ TAKŻE PSOTY  
I NAD ZIEMIĄ POZOSTAJĄ.

*Kasia Sz.*